

STUDIA I ARTYKUŁY

Paweł Zajas

Poznań/ Pretoria

Afryka Południowa i Południowo–Zachodnia w niemieckiej propagandzie kulturowej (1914–1918)

1.

Z chwilą, gdy 3 i 4 sierpnia 1914 r. Niemcy znalazły się w stanie wojny z Francją i Anglią, dyplomacja niemiecka, w obawie o losy białej ludności w koloniach, sugerowała zachowanie neutralności w posiadłościach zamorskich (powołując się na traktaty międzynarodowe w sprawie Konga z 1885 r.). Jednak zarówno niekonsekwencja samego Berlina, liczącego na powiększenie kolonialnego imperium w nowo zaistniałych warunkach geopolitycznych, jak i kolonialne aspiracje Brytyjczyków nie pozostawiały żadnych złudzeń co do zachowania pokoju¹. Nieliczne niemieckie siły zbrojne kolonii: *Schutztruppe* lub oddziały policyjne złożone najczęściej z kolorowych żołnierzy, nie nadawały się do prowadzenia regularnej wojny. Obawy strategów budziła ponadto postawa czarnej ludności, postrzegającej w naturalny sposób Anglików czy Francuzów jako wyzwolicieli spod niemieckiego ucisku². 25 VIII 1914 r. w ręce alianców wpadło małe Togo, 29 sierpnia nowozelandzcy ochotnicy zajęli Samoa, niedługo potem Niemcy utracili Nową Gwineę i wyspy Mikronezji, a 7 XI 1914 r. wojska japońskie przejęły kontrolę nad Jiaozhou (Kiauczhou). Ostatni obrońcy Kamerunu poddali się po wyniszczających kraj walkach dopiero w lutym 1916 r., a operacje wojskowe na terenie Afryki Wschodniej trwały nieprzerwanie aż do momentu podpisania zawieszenia broni w Europie.

Niemiecka Afryka Południowo–Zachodnia, stanowiąca istotny punkt odniesienia dla tematyki niniejszego szkicu, również była całkowicie nieprzygotowana do obrony. Niemcy liczyli na to, iż Burowie, pomni wydarzeń wojny z lat 1899–1902, odmówią walki po stronie ententy.

¹ M. Czaplinski, *Niemiecka polityka kolonialna*, Poznań 1992, s. 363. Por. H. Stoecker, *Der Erste Weltkrieg, w: Drang nach Afrika. Die koloniale Expansionspolitik und Herrschaft des deutschen Imperialismus in Afrika von den Anfängen bis zum Ende des Zweiten Weltkrieges*, red. H. Stoecker, Berlin 1978, s. 221.

² M. Czaplinski, *Niemiecka polityka...*, s. 364.

Rząd brytyjski zwrócił się 7 VIII 1914 r. do premiera Unii Południowoafrykańskiej, generała Louisa Bothy, z prośbą o zajęcie radiostacji niemieckich w Lüderitzu i Swakopmundzie, na co ten wyraził zgodę³. Trzy dni później decyzję premiera zatwierdził parlament, co otworzyło drogę do wysłania pierwszych południowoafrykańskich oddziałów w kierunku niemieckiej kolonii. Kwestia południowoafrykańskiej inwazji w Afryce Południowo-Zachodniej była dla dużej części burskiej społeczności bardzo dyskusyjna. 26 VIII 1914 r. generał J. B. M. Hertzog — stojący na czele powołanej do życia w lipcu 1914 r. Partii Narodowej (Nasionale Party) — opowiedział się przeciwko jakiegokolwiek formie militarnej interwencji skierowanej przeciwko Rzeszy Niemieckiej. Ugrupowanie polityczne, któremu patronował, odgrywało istotną rolę w krzewieniu afrykanerskiego nacjonalizmu, akcentującego odrębność republik burskich oraz przeciwnego polityce pojednania, której wyrazicielami byli Louis Botha oraz Jan Smuts, pełniący w rządzie powstałej w 1910 r. Unii Południowoafrykańskiej kolejno funkcję ministra spraw wewnętrznych, finansów, a następnie osoby odpowiedzialnej za formowanie Sił Zbrojnych Południowej Afryki⁴. Odezwa Hertzoga wywołała falę protektów afrykanerskich nacjonalistów w parlamencie i w terenie, zwłaszcza w dwóch byłych republikach burskich. Przywódcy z okresu wojny anglo-burskiej, m.in. Christiaan Rudolf de Wet, Jacobus de la Rey oraz Christiaan Beyers, odgrywali czynną rolę w akcji protestacyjnej. Sygnałem do powstania była decyzja generała Salomona Maritza, który po otrzymaniu od gubernatora Afryki Południowo-Zachodniej obietnicy odtworzenia republik burskich przeszedł 8 VIII 1914 r. na stronę niemiecką. W owej wojnie domowej, toczącej się między zbuntowanymi a lojalistycznymi Burami, wzięło udział ok. 12 tys. osób, jednak duży prestiż osobisty Bothy i Smutsa powstrzymał większość Afrykanerów przed poparciem powstania, stłumione ostatecznie pod koniec 1914 r.⁵ Część rebeliantów zasiła również zorganizowana u boku Niemców Wolny Korpus Południowoafrykański, istniejący do lutego 1915 r.⁶

³ G. McGregor, *Die Suid-Afrikaanse Vrykorps van Duits-Suidwes-Afrika*, Pretoria 2013, s. 13, 14.

⁴ Można doszukiwać się wielu powodów rozłamu między umiarkowanymi Bothą i Smutsem a bardziej radykalnym Hertzogiem. Najważniejsze były jednak różnice na tle stosunku do Imperium i miejsca Afryki Południowej w jego strukturach. Hertzog jeszcze przed powstaniem w 1910 r. Unii Południowoafrykańskiej poddawał niejednokrotnie krytyce nadmierną ugodowość Bothy i Smutsa, uważając, że uzyskanie statusu dominialnego powinno skutkować polityką uwzględniającą przede wszystkim interes południowoafrykański, nawet jeśli byłby on sprzeczny z imperialnym. W grudniu 1912 r. Hertzog został pozbawiony przez Bothę teki ministra sprawiedliwości, co wywołało falę niezadowolenia w szeregach konserwatywnie nastawionych Burów. Należy jednak zaznaczyć, iż rola Hertzoga jako opozycjonisty, przeciwiwającego się uczestnictwu Unii Południowoafrykańskiej w pierwszej wojnie światowej, kontrastuje z jego późniejszą konstruktywną postawą skutkującą m.in. przekształceniem Imperium we Wspólnotę Narodów (M. Leśniewski, *Miejsce Południowej Afryki w kształtowaniu koncepcji polityki imperialnej Wielkiej Brytanii, 1899–1914*, Warszawa 2001, s. 180, 181, 190).

⁵ J. Balicki, *Historia Burów. Geneza państwa apartheidu*, Wrocław 1980, s. 178, 179. Liczba ofiar nie była wysoka: 190 po stronie rebeliantów oraz 132 po stronie rządowej. Z 12 tys. rebeliantów jedynie 281 stanęło przed sądem. Uznani za winnych, zostali skazani na karę pozbawienia wolności (w maksymalnym wymiarze siedmiu lat) oraz kary pieniężne (nieprzekraczające 2 tys. funtów). Jedyny wyrok śmierci zapadł wobec oficera służby czynnej Jopiego Fouriego. Przed końcem 1916 r. wszyscy skazani na kary więzienia uczestnicy rebelii opuścili areszt. Ów pojednawczy gest ze strony rządu nie zrewidował jednak powstałej w części społeczeństwa burskiego negatywnej oceny Bothy i Smutsa, postrzeganych jako sprzymierzeńcy Wielkiej Brytanii i zdrajcy własnego narodu (B. J. Liebenberg, *Botha en Smuts aan Bewind, 1910–1924*, w: *Výfhonderd jaar Suid-Afrikaanse Geskiedenis*, red. C. F. J. Muller, Pretoria 1990, s. 408).

⁶ G. McGregor, *Die Suid-Afrikaanse Vrykorps...*, s. 77.

Afryka Południowa zmobilizowała przeciwko Niemcom 60 tys. żołnierzy. Siły niemieckie liczyły ok. 5 tys. białych żołnierzy i parę tysięcy członków „oddziałów pomocniczych”. Wobec szybko postępującej ofensywy wojsk południowoafrykańskich ich kapitulacja pozostawała jedynie kwestią czasu. Siły niemieckie, niebędące w stanie stawić dłużej skutecznego oporu, poddały się 9 VII 1915 r. Południowoafrykańczycy walczyli następnie z Niemcami w Afryce Wschodniej, a prawie 80 tys. ochotników wzięło udział w walkach w Europie, m.in. nad Sommą.

W berlińskich kręgach rządowych zdawano sobie sprawę z faktu, iż odzyskanie Afryki Południowo-Zachodniej może okazać się, niezależnie od przebiegu wojny w Europie, operacją niewykonalną⁷. Przyszłość tamtejszych niemieckich spółek diamentowych, zrzeszonych od 1909 r. w prywatno-państwowym konsorcjum pod nazwą Diamantenregie, była tym samym uzależniona od przyszłej politycznej konstelacji w samej Unii Południowoafrykańskiej⁸. Od połowy 1915 r. niemiecka dyplomacja rozpoczęła subtelną grę ukierunkowaną na pozyskanie południowoafrykańskich elit oraz tamtejszej opinii publicznej. Główną areną owej długofalowej, zaplanowanej na lata powojenne polityki stała się neutralna Holandia, odgrywająca z racji swoich historycznych związków z Afryką Południową istotną rolę kulturowego i politycznego pośrednika. Część holenderskich elit — pisarzy, dziennikarzy, polityków — zajmowała w momencie wybuchu wojny wciąż jeszcze zdecydowanie proburskie i antyangielskie stanowisko, wskutek czego skłonna była angażować się w niemieckie inicjatywy z zakresu propagandy kulturowej⁹, prowadzone na łamach prasy holenderskiej oraz południowoafrykańskiej. Działania te miały z założenia kreować pozytywny wizerunek Niemiec jako naturalnego sojusznika Burów poprzez sprzyjanie afrykanerskim środowiskom niechętnym koncyliacyjnej, probrytyjskiej polityce Bothy i Smutsa, akcentować odrębność republik burskich, podkreślać istotną rolę języka afrikaans (mającego stanowić przeciwwagę dla angielszczyzny), a tym samym przygotować podatny grunt pod powojenne stosunki niemiecko-południowoafrykańskie. Niniejszy szkic oferuje wgląd w niepublikowaną dotychczas korespondencję, prowadzoną przez głównych aktorów ówczesnych kulturowopropagandowych zmagañ.

⁷ M. Jahnel, *Das Bodenrecht in „Deutschland über See”. Erwerb, Vergabe und Nutzung von Land in der Kolonie Deutsch-Südwestafrika 1884–1915*, Frankfurt am Main 2007, s. 466.

⁸ Ch. Schölzel, *Walther Rathenau. Eine Biographie*, Paderborn 2006, s. 59–61.

⁹ Pierwszeństwo użycia terminu „propaganda kulturowa” przypisuje się publicyście Paulowi Rohrbachowi (1869–1956), który w książce *Der deutsche Gedanke in der Welt* (Niemiecka myśl na świecie, Leipzig 1912) rozwinął ideę „rezygnacji z militarnego podboju obcych krajów i ludów oraz nasycania dostępnych obszarów świata duchowymi wartościami naszej narodowej myśli” (s. 174, 175). Choć same pojęcia zagraniczna polityka kulturalna i propaganda kulturowa znajdowały się w powszechnym użyciu jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej, ministerstwo spraw zagranicznych nie występowało w roli jej koordynatora, a jedynie wspierało poszczególne działania wyłaniające się ze współpracy instancji rządowych z inicjatywami prywatnymi. W sierpniu 1914 r. plany wojskowe przewidywały krótkotrwałe działanie wojenne, a wszelkie próby wpływania na zagraniczną opinię publiczną skazane były na improwizację. Brak natychmiastowych sukcesów militarnych oraz naruszenie neutralności Belgii sprawiły, iż zdano sobie sprawę z konieczności wypracowania narzędzi, które byłyby w stanie stawić czoło propagandzie państw ententy, a propaganda kulturowa stała się jednym z centralnych pojęć wojennego wokabularza (por.: P. Ostermann, *Duell der Diplomaten. Die Propaganda der Mittelmächte und ihrer Gegner in Italien während des Ersten Weltkrieges*, Weimar 2000; J. Albes, *Worte wie Waffen. Die deutsche Propaganda in Spanien während des Ersten Weltkrieges*, Essen 1996; S. Kestler, *Die deutsche Auslandsaufklärung und das Bild der Ententemächte im Spiegel zeitgenössischer Propagandaveröffentlichungen während des Ersten Weltkrieges*, Frankfurt am Main 1994).

2.

W sierpniu 1915 r. zastępcy niemieckiego konsula w Amsterdamie Hansowi Paulowi von Humboldtowi–Dachrödenowi (1857–1940) niezapowiedzianą wizytę złożył niejaki Johannes Visscher.

Visscher (1872–1945), zaliczany do twórców holenderskiego ruchu robotniczego, studiował w latach 1892–1893 prawo na uniwersytecie w Amsterdamie, następnie pracował jako redaktor w różnych czasopismach socjalistycznych¹⁰. W 1897 r. podjął decyzję o emigracji do Afryki Południowej. Przełomowym dla niego momentem był udział w drugiej wojnie anglo–boerskiej, którą w wydanej w 1903 r. publikacji książkowej analizował jako opór wobec brytyjskiego imperializmu¹¹. Drugi pobyt Visschera w Afryce Południowej, gdzie parął się głównie działalnością dziennikarską, przypadł na lata 1904–1906¹². Po powrocie do Europy ponownie zaangażował się on w ruch socjalistyczny. Publikował na łamach „De Tribune” (Trybuna), tygodnika marksistowskiego skrzydła Socjaldemokratycznej Partii Pracy (SDAP), a w 1909 r. wziął udział w kongresie założycielskim komunizującej Partii Socjaldemokratycznej (SDP) i został członkiem komisji programowej. Jednocześnie kontynuował swoje południowoafrykańskie zainteresowania, redagując wspólnie z historykiem E. C. Godée Molsbergenem pracę *Zuid–Afrika’s geschiedenis in beeld* (Ilustrowana historia Afryki Południowej), wydaną pod auspicjami założonego w 1881 r. Holenderskiego Stowarzyszenia Południowoafrykańskiego (Nederlandsch Zuid–Afrikaansche Vereniging — NZAV). W owym czasie należał do grona aktywnych członków owej organizacji: od 1909 r. stał na czele wydawanego przez nią czasopisma „Hollandsch Zuid–Afrika” (Holenderska Afryka Południowa), pełnił również funkcję sekretarza założonej przez stowarzyszenie Południowoafrykańskiej Kasy Zapomogowej (Zuid–Afrikaanse Voorschotkas), wpierającej finansowo, jak pisał jeden z ówczesnych publicystów, „pobratymcze interesy oraz rozwój języka niderlandzkiego w Afryce Południowej”¹³.

Składając wizytę w niemieckim konsulacie w Amsterdamie, Visscher prezentował się jako ekspert w zakresie stosunków holendersko–południowoafrykańskich i proponował szeroki zakres usług: korektę antyniemieckich artykułów zamieszczanych w anglojęzycznej prasie południowoafrykańskiej, regularne informowanie prasy południowoafrykańskiej o „prawdziwym przebiegu wydarzeń w Europie”, kwestii flamandzkiej (w duchu prowadzonej przez Niemcy *Flamenpolitik*)¹⁴ oraz stosunkach gospodarczych między Niemcami a Afryką

¹⁰ J. Morriën, *Visscher, Johannes*, w: *Biografisch Woordenboek van het Socialisme en de Arbeidersbeweging in Nederland*, <<http://hdl.handle.net/10622/49784528-824A-4E17-A9E3-30A3B84835A2>> (dostęp: 1 VII 2016).

¹¹ *De ondergang van een wereld: historisch–oeconomische studie over de oorzaken van den Anglo–Boer oorlog (1899–1902): met een naschrift over de waarschijnlijke toekomst van Zuid–Afrika*, Amsterdam 1903.

¹² V. Kuitenbrouwer, *War of Words. Dutch Pro–Boer Propaganda and the South African War (1899–1902)*, Amsterdam 2012, s. 261; G. Schutte, *De Amsterdamse persdienst van De Burger*, „Maandblad Zuid–Afrika” 2014, nr 8, s. 158.

¹³ M. R. Gerstenhauer, *Zuid–Afrika*, „Neerlandia” 1903, nr 7, s. 28.

¹⁴ W styczniu 1915 r. kanclerz Theobald von Bethmann–Hollweg dał niemieckiej administracji w Belgii oficjalny sygnał do zainicjowania *Flamenpolitik*, mającej, dzięki zawiązaniu kulturowego sojuszu z flamingantami oraz uczynieniu Niemców gwarantem ich praw polityczno–kulturowych, stworzyć szerokie możliwości oddziaływania na politykę tego kraju. Dzięki zmianie wewnętrznej polityki sił Flamandowie mieli w przyszłości stać się znaczącą siłą polityczną i zarazem poręczycielem niemieckich interesów. Von Bethmann–Hollweg sformułował ogólne założenia *Flamenpolitik* w dwóch listach, datowanych kolejno na 2 IX oraz 16 XII 1914 r. Pierwsze pismo było adresowane do szefa administracji cywilnej w Belgii Maxa von Sandta i zawierało ogólne zalecenia wspierania

Południową¹⁵. Główną płaszczyzną owej propagandowej działalności miał się stać kapsztadzki dziennik „De Burger”, którego holenderskim korespondentem Visscher został mianowany w maju 1915 r. „Można by rzec — pisał konsul do kanclerza Rzeszy von Bethmanna-Hollwega — iż wyrażane przez Visschera życzenia są dość wielostronne. Jestem jednakże zdania, że nawiązanie za jego pośrednictwem kontaktów z nowo założonym organem Partii Narodowej [dziennikiem „De Burger” — P. Z.] w Unii Południowoafrykańskiej może okazać się dla interesu Niemiec niezwykle wartościowe”¹⁶. Dwa tygodnie później złożona przez Holendra oferta współpracy została przez niego uzupełniona o prośbę finansowej gratyfikacji: środki przyznane przez redakcję „De Burger” na prowadzenie amsterdamskiego biura miały okazać się niewystarczające z racji wysokich kosztów połączeń telegraficznych, Visscher wnioskował więc o przyznanie mu miesięcznego wynagrodzenia w wysokości trzystu guldenów na próbny okres trzech miesięcy. Von Humboldt–Dachröden raportował ponownie do kanclerza: „Potencjalna możliwość bezstronnego informowania społeczności burskiej ma w mojej opinii szczególne znaczenie dla zagwarantowania niemieckich interesów w Afryce Południowej”. Zaplanowane na październik 1915 r. wybory, pierwsze od momentu powstania Unii Południowoafrykańskiej, stanowiły w ocenie konsula istotny powód, aby za pomocą subtelnych zabiegów propagandowych przeciwdziałać „szkodliwym wpływom Bothy”¹⁷.

Podczas trzymiesięcznego okresu próbnego Visscher regularnie informował von Humboldta o swojej propagandowej aktywności. We wrześniu 1915 r. miał opublikować na łamach „De Burger” cztery artykuły, w których w „proniemieckim tonie” omawiał problemy angielskiej dominacji na morzu oraz konieczność jej złamania przez Niemcy, sytuację na froncie wschodnim, w tym „wyzwolenie nierosyjskich grup etnicznych zamieszkujących obszar Rosji”, ruchy robotnicze w poszczególnych krajach europejskich, w szczególności

członków ruchu flamandzkiego ze względu na późniejszą polityczną współpracę z Holandią. Belgijski problem narodowościowy nie był więc na początkowym etapie wojny postrzegany jako oparcie dla zagwarantowania długofalowych niemieckich wpływów, lecz stanowił jedynie punkt wyjścia do pozyskania sympatii neutralnych północnych Niderlandów. Drugi list został skierowany do nowo mianowanego gubernatora generalnego Moritza von Bissinga i zawierał już zarys koncepcji niemieckiej polityki okupacyjnej: ochronę języka niderlandzkiego oraz utworzenie niderlandzkójzycznego uniwersytetu (W. Dolderer, *Deutscher Imperialismus und belgischer Nationalitätenkonflikt. Die Rezeption der Flamenfrage in der deutschen Öffentlichkeit und deutsch-flämischen Kontakte 1890–1920*, Melsungen 1989, s. 41).

¹⁵ Generalny Konsulat Cesarstwa Niemieckiego w Holandii (von Humboldt–Dachröden) do Theobalda von Bethmanna–Hollwega, 12 VIII 1915, R 123034, Archiwum Polityczne niemieckiego MSZ w Berlinie (Politisches Archiv des Auswärtigen Amts, Berlin, dalej jako PA AA). Wszystkie tłumaczenia materiałów archiwalnych są mojego autorstwa — P. Z.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Generalny Konsulat Cesarstwa Niemieckiego w Holandii (von Humboldt–Dachröden) do Theobalda von Bethmanna–Hollwega, 26 VIII 1915, R 123034, PA AA. Wyrażana przez konsula ocena nastrojów wśród burskiej społeczności była dość trafna. Rebelia w roku 1914 przyczyniła się do nagłego wzmocnienia nacjonalizmu afrykanerskiego. Jego wyraźnym skutkiem było nie tylko założenie w 1915 r. wzmiankowanego organu Partii Narodowej, pisma „De Burger”, ale również dalszy rozwój ruchów emancypacyjnych na rzecz języka afrikaans, którym patronowali m.in. tacy pisarze jak Jan Celliers, Eugène Marais oraz Louis Leipoldt (zob. J. Koch, *Historia literatury południowoafrykańskiej. Okres usamodzielnienia 1900–1930*, Warszawa 2012). Nastroje te przełożyły się również na wyniki wyborów w październiku 1915 r. Partia Narodowa Hertzoga otrzymała w nich 78 tys. głosów wobec 94 tys. głosów oddanych na rządową Partię Południowoafrykańską (Suid–Afrikaanse Party) (por. B. J. Liebenberg, *Botha en Smuts aan Bewind...*, s. 409).

w Niemczech, oraz porównawczą analizę rosyjskiego i niemieckiego imperializmu¹⁸. W tym samym miesiącu Visscher donosił o udanej próbie przemycenia do Afryki Południowej antyrządowej publikacji holenderskiego dziennikarza M. P. C. Valtera *Louis Botha contra Generaal Christiaan de Wet* (Louis Botha przeciwko generałowi Christiaanowi de Wetowi)¹⁹, akcentującej rozbieżności w obozie byłych przywódców burskich. Pismo przedostało się przez brytyjską cenzurę dzięki zadeklarowaniu jego treści w kategoriach „broszury religijnej”, a następnie zostało zdeponowane u „zaufanego kaznodziei Holenderskiego Kościoła Reformowanego” i przełożone, dzięki subwencji berlińskiego MSZ, na język afrikaans²⁰.

3.

W listopadzie 1915 r. trzymiesięczny okres próbny w służbie niemieckiego konsulatu generalnego w Amsterdamie dobiegał powoli końca. Von Humboldt, nie będąc w stanie samodzielnie ponosić kosztów dalszego zatrudnienia Visschera, zwrócił się do cesarskiego poselstwa w Hadze z prośbą o finansowe wsparcie proniemieckiej działalności holenderskiego dziennikarza i polityka. Propozycja von Humboldta spotkała się z akceptacją ambasadora Richarda von Kühlmana (1873–1948), który doceniał sposobność dysponowania „dobrze wprowadzoną jednostką” w celu „wywierania na dużą skalę wpływu na prasę południowoafrykańską”²¹. Von Kühlmann już od dłuższego czasu poszukiwał możliwości powołania do życia sekcji odpowiedzialnej za długofalową propagandę kulturową w odniesieniu do Afryki Południowej, a tym samym zabezpieczającej niemieckie interesy w Afryce Południowo-Zachodniej. Ponieważ berliński MSZ nie był skłonny do poszerzenia opłacanych do tej pory działań propagandowych poselstwa w Hadze (ukierunkowanych przede wszystkim na „penetrację”²², holenderskiej i flamandzkiej prasy oraz niderlandzkojęzycznego pola kulturowego i literackiego), należało znaleźć inne źródło finansowania. Odpowiednim partnerem okazał

¹⁸ Johannes Visscher do Generalnego Konsulatu Cesarstwa Niemieckiego w Holandii (von Humboldt–Dachröden), 2 X 1915, R 123034, PA AA.

¹⁹ M. P. C. Valter, *Louis Botha contra Generaal Christiaan de Wet*, Amsterdam 1915.

²⁰ Generalny Konsulat Cesarstwa Niemieckiego w Holandii (von Humboldt–Dachröden) do Theobalda von Bethmanna–Hollwega, 7 IX 1915, R 123034, PA AA. Wzmiankowany M. P. C. Valter jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej był rzecznikiem zbliżenia niemiecko–holenderskiego. Jako redaktor tygodnika „De Tijdspiegel” rozpoczął w kwietniu 1910 r. współpracę z berlińskim MSZ i za kwotę tysiąca marek kwartalnie zobowiązał się do publikowania artykułów utrzymywanych w proniemieckim tonie. W 1917 r. Valter, z finansową pomocą Berlina, założył czasopismo „De Buitenlandse Post”, mające reprezentować niemieckie interesy na terenie Holandii (N. Eversdijk, *Kultur als politisches Werbemittel: Ein Beitrag zur deutschen kultur- und pressepolitischen Arbeit in den Niederlanden*, Münster 2010, s. 45, 46, 297–299). Do końca trwania działań wojennych Valter pozostawał współpracownikiem berlińskiego MSZ. Spod jego ręki wyszły w tym czasie również trzy inne proniemieckie publikacje o tematyce południowoafrykańskiej i dotyczące pierwszej wojny światowej (*Generaal Botha tijdens de Engelsch–Afrikaanschen oorlog in 1900*, Amsterdam 1915; *Bijdrage tot de wordingsgeschiedenis van den grooten oorlog*, Amsterdam 1915; *Duitsland en de Hollandsche republieken in Zuid–Afrika*, Amsterdam 1918).

²¹ Richard von Kühlmann do Theobalda von Bethmanna–Hollwega, 6 XI 1915, R 123034, PA AA.

²² Za pomocą bon motu z pogranicza władzy i erotyki, *pénétration poétique*, Richard von Kühlmann opisywał w liście skierowanym do Rudolfa Alexandra Schrödera — architekta wnętrz, poety, a w czasie pierwszej wojny światowej cenzora przy Politische Abteilung gubernatorstwa generalnego w Belgii (18 XI 1915, A. Schröder, Deutsches Literaturarchiv, Marbach am Neckar), znaczenie propagandy kulturowej dla zachowania niemieckich wpływów na terenie neutralnej zagranicy.

się Urząd Rzeszy ds. Kolonii (Reichskolonialamt), z którym haskie poselstwo prowadziło w tej sprawie ożywioną korespondencję od października 1915 r.

Reichskolonialamt wyszedł z propozycją wykorzystania środków zgromadzonych przez Diamantenregie, zarządu powołanego do życia w styczniu 1909 r., pracującego pod nadzorem Urzędu Kolonialnego, w którym udziały miały czołowe banki niemieckie²³. Urząd Kolonialny wyraził jednocześnie gotowość pośredniczenia w rozmowach między haskim poselstwem a zarządem Diamantenregie i poprosił o nakreślenie planu działań, które miały zostać objęte finansowaniem²⁴. W odpowiedzi Richard von Kühlmann przesłał kanclerzowi Rzeszy memorandum, w którym dał wyraz swoim koncepcjom dotyczącym „rozwoju południowoafrykańskiej propagandy z obszaru Holandii”:

Obszar Holandii, wraz z działalnością cesarskiego gubernatorstwa generalnego [w okupowanej Belgii — P. Z.] stanowią idealną bazę dla operacji w kwestii flamandzkiej. Holandia jest również doskonałym miejscem, jeśli nawet nie jedynym możliwym punktem zaczepienia, dla propagandowej działalności w Afryce Południowej. Aktywność tego typu wydaje mi się z wielu względów absolutnie konieczna. Po pierwsze, daje nam ona możliwość wzmocnienia naszych wpływów w samej Holandii. Współpraca z wciąż licznymi tutaj ugrupowaniami, ciągle jeszcze niemogącymi się pogodzić z utratą przez Holandię Afryki Południowej i utrzymujących z nią kontakty, umożliwia dotarcie do jednostek oraz instytucji, które pozostawały dla nas dotychczas niedostępne. Wszystko, co dotyczy naszej polityki względem Flandrii, ma również w dużej mierze zastosowanie odnośnie do starań wobec Afryki Południowej. Co poniektóre osoby, udzielające nam swojego wsparcia w kwestiach flamandzkich, przynależą również do duchowych przywódców ruchu, którego celem jest ograniczenie angielskiego imperializmu i propagowanie myśli wielkoniderlandzkiej²⁵. Południowoafrykański cel naszej polityki kolonialnej

²³ S. Romer, *Eine neue Heimat in Südwestafrika? Die Schweizer Auswanderung nach Namibia, 1870–1946*, Windhoek 2003, s. 78. Monopolizacja eksploatacji diamentów w Afryce Południowo-Zachodniej została wprowadzona w drodze zarządzenia wydanego przez sekretarza Reichskolonialamt Bernharda Dernburga. Aby uniknąć gorączki diamentowej, spekulacji drobnych kopaczy oraz zaniebdania dotychczasowej gospodarki kolonii — zjawisk znanych z doświadczeń miast południowoafrykańskich: Kimberley czy Johannesburga — wyłączne prawo do poszukiwań i eksploatacji zostało przyznane z dniem 1 XI 1908 r. (trzy miesiące po wykryciu złóż diamentowych) Niemieckiemu Towarzystwu Kolonialnemu dla Afryki Południowo-Zachodniej. W gestii Diamantenregie leżały rozprowadzanie i sprzedaż diamentów. Cło wywozowe w wysokości 33,3 proc. wartości kamieni było wpłacane od razu do skarbu kolonii (M. Czapliński, *Niemiecka polityka...*, s. 269).

²⁴ Urząd Rzeszy ds. Kolonii (tajny radca rządowy Meyer-Gerhard) do Richarda von Kühlmana, 29 IX 1915, Akten Südafrika 1911–1929, PA AA.

²⁵ Tzw. myśl ogólnoniderlandzka (*Dietsse gedachte*), zwana również wielkoniderlandzką (*Groot-Nederlandse gedachte*) odgrywała istotną rolę w życiu umysłowym Holandii od lat osiemdziesiątych XIX w. aż po lata trzydzieste XX w. Termin *diets* pochodzi od średnioniderlandzkiego słowa *diet* i oznacza „lud”. W XII w. Jacob van Maerlant posługiwał się nim dla oznaczenia dialektów średnioniderlandzkich (obok flamandzkich, zelandzkich czy brabantzkich). W XIX w. termin ten funkcjonował wśród językoznawców jako określenie całości środkowoniderlandzkiego obszaru językowego. Po pierwszej wojnie światowej obok znaczenia czysto językoznawczego pojawiło się również polityczne: postulat zjednoczenia terenów niderlandzkojęzycznych. W latach trzydziestych *dietsse gedachte* ewoluowała w kierunku autorytarnej ideologii narodowo-socjalistycznej. Po drugiej wojnie światowej konotacja słowa *diets* umieszczała określane tym przymiotnikiem zjawiska w kontekście kolaboracji i tendencji faszystowskich (P. van Hees, *Diets*, w: *Nieuwe Encyclopedie van de Vlaamse Beweging*, red. R. de Schryver, Brussel 1998, s. 943, 944). „Myśl wielkoniderlandzka” zakładała jedność kulturową terytorium obejmującego historyczne Niderlandy (obecną Flandrię i Królestwo Holandii). Z czasem również i Afrykę Południową zaczęto postrzegać jako kraj, który z racji wspólnoty historycznej i językowej doskonale nadawał się do „ekspansji kulturowej, wychodzącej z niderlandzkiego obszaru

powinien uwzględniać w pierwszej kolejności wywieranie wpływu na tamtejszą partię holenderską [Partię Narodową Hertzoga — P. Z.] oraz przeciwdziałanie włączeniu Niemieckiej Afryki Południowo-Zachodniej do Unii Południowoafrykańskiej. Kolejny strategiczny cel miały polegać na nieustannym wzmacnianiu i wspieraniu antyimperialistycznych ugrupowań w Unii Południowoafrykańskiej, a tym samym niwelowaniu za pomocą środków politycznych zagrożeń dla przyszłych terenów Rzeszy na południu Afryki²⁶.

W dalszej części skierowanego do kanclerza memorandum von Kühlmann konkretyzował te rozważania i prezentował trzystopniowy plan „propagandy południowoafrykańskiej”. Po pierwsze, haskie poselstwo miało dokonać konsolidacji działających w Holandii ugrupowań „wielkoniderlandzkich” oraz stymulować powstawanie nowych. Po drugie, finansowym wsparciem należało objąć Partię Narodową Hertzoga, oferując jej nowo powstałym strukturalom doradztwo ze strony „holenderskich i niemieckich mężów zaufania, obeznanych w realiach południowoafrykańskich”. Po trzecie, von Kühlmann uważał za konieczne oddziaływanie na holenderską i południowoafrykańską prasę poprzez zamieszczanie artykułów redagowanych na zlecenie poselstwa oraz finansowanie gazet sprzyjających propagowaniu „myśli wielkoniderlandzkiej”. Jako idealnego wykonawcę ostatniego z trzech zadań przedstawiał kanclerzowi nie kogo innego, jak właśnie Johanna Visschera. Do memorandum nie dołączono szczegółowego budżetu, von Kühlmann był jednak zdania, iż ze względu na polityczną wagę projektu przyznana suma nie powinna być niższa niż 100 tys. marek, co bez większych oporów zostało zaakceptowane przez sekretarza stanu ds. kolonii Wilhelma Solfa. Solf wyjątkowo cenił kompetencje haskiego ambasadora i określał go mianem „eksperta do spraw Afryki”²⁷ po tym, jak dwa lata wcześniej negocjatorski i dyplomatyczny talent von

językowego” i jako takiego należało go bronić przed angielskimi zakusami (W. Jonckheere, *Van Mafeking tot Robbeneiland. Zuid-Afrika in de Nederlandse letterkunde*, Nijmegen 1999, s. 21). Pomysł utworzenia „Wielkoniderlandzkiego Imperium Kulturowego” (Groot-Nederlandse Cultuurimperium) stymulowała dodatkowo polityka prezydenta Transwalu Paula Krugera, który z braku wykwalifikowanych urzędników zatrudniał w transwalskich strukturach administracyjnych emigrantów holenderskich, zob. G. J. Schutte, *Een eeuw Nederlandse aandacht voor Zuid-Afrika*, w: *Zicht op Zuid-Afrika. Honderd jaar geschiedenis van Zuid-Afrika, 1881–1991*, red. G. J. Schutte, Amsterdam 1981, s. 10). Do wyprofilowania „myśli wielkoniderlandzkiej” przyczyniło się też powstanie i działalność wzmiankowanego w niniejszym artykule, założonego w 1881 r. Holenderskiego Stowarzyszenia Południowoafrykańskiego (Nederlandsch Zuid-Afrikaansche Vereniging). Na początku lat trzydziestych XX w. „myśl wielkoniderlandzka”, interpretowana dotąd raczej w kategoriach wspólnoty kulturowo-językowej, została podporządkowana ideałom faszystowskim. W Holandii stała się główną linią programową Narodowosocjalistycznego Ruchu Holenderskiego (Nationaal-Socialistische Beweging der Nederlanden) Antona Musserta i Czarnego Frontu (Zwart Front) Arnolda Meiera. W Belgii idea „Wielkich Niderlandów” została przywłaszczona przez skrajnie prawicowe Verdinaso Jorisa van Severena oraz Flamandzki Związek Narodowy (Vlaamsch Nationaal Verbond) Stafa de Clercq. W momencie wybuchu drugiej wojny światowej wymienione stowarzyszenia liczyły na ponowne zjednoczenie Niderlandów pod egidą Niemiec (P. van Hees, *Groot-Nederland*, w: *Nieuwe Encyclopedie van de Vlaamse Beweging...*, s. 1363). Jednak jeszcze w 1938 r. jej główny inspirator Pieter Geyl (1887–1966) postulował podczas pobytu w Afryce Południowej, w odczycie z okazji obchodów stulecia Wielkiego Treku, ścisłą współpracę Afrykanerów, Flamandów i Holendrów w ramach Diets Verband, związku narodów połączonych wspólnotą języka (P. Geyl, *Zuid-Afrika in Diets verband. Een oproep uit 1938*, <<http://www.roepstem.net/geyl.html>> [dostęp: 14 XII 2014]).

²⁶ Richard von Kühlmann do Theobalda von Bethmanna-Hollwega, 9 X 1915, Akten Südafrika 1911–1929, PA AA.

²⁷ Wilhelm Heinrich Solf do Richarda von Kühlmanna, 24 VIII 1916, ibidem.

Kühlmanna w znacznym stopniu przyczynił się do powodzenia niemiecko-brytyjskich rokowań dotyczących podziału kolonii portugalskich²⁸.

16 XI 1915 r. na specjalnie oznaczone subkonto niemieckiego poselstwa w Hadze (S.A. Konto) została przekazana okrągła suma 100 tys. marek, odpowiednik siły nabywczej 380 tys. euro²⁹, umożliwiającą m.in. dalszą współpracę Visschera z niemieckimi placówkami dyplomatycznymi na terenie Holandii. 1 XII 1915 r. otrzymał on pisemną gwarancję miesięcznego wynagrodzenia w wysokości trzystu guldenów, które miano mu wypłacać do momentu zakończenia działań wojennych. Bezpośrednim zleceniodawcą pozostawał do czerwca 1916 r. amsterdamski wicekonsul von Humboldt-Dachröden, następnie płatnikiem „subsydium” stało się poselstwo w Hadze. Zawarte porozumienie przewidywało jednocześnie intensyfikację dotychczasowej propagandowej działalności Visschera. Oprócz artykułów pisanych dla oficjalnego organu Partii Narodowej, dziennika „De Burger”, miał je dostarczać innym niderlandzkójęzycznym gazetom południowoafrykańskim, m.in. ukazującemu się w Pretorii „Ons Vaderland” oraz redagowanemu w Bloemfontein i Potchefstroom „Het Volksblad”, a także informować prasę holenderską o wydarzeniach w Afryce Południowej. Niemieckie poselstwo zwróciło się również do Visschera z prośbą o współpracę przy redakcji *Kroniki południowoafrykańskiej*, zamieszczanej regularnie w piśmie „Dietse Stemmen”. Gazeta ta, adresowana do flamandzkich uchodźców przebywających w czasie wojny na terenie Holandii i propagująca idee „wielkoniderlandzkie”, była współfinansowana przez Niemców, a na jej czele stał proniemiecki poeta i publicysta René de Clercq. Oficjalnym redaktorem kroniki był Południowoafrykańczyk H. D. J. Bodenstein, profesor prawa na Uniwersytecie w Amsterdamie, a po 1920 r. pracownik naukowy Uniwersytetu w Stellenbosch³⁰, który w trakcie trwania pierwszej wojny światowej, a także po jej zakończeniu współpracował z niemieckim aparatem dyplomatycznym³¹.

²⁸ Podpisany 20 IX 1913 r. układ niemiecko-brytyjski przewidywał przyznanie Rzeszy obszaru o łącznej powierzchni 1,6 mln km², obejmującej teren prawie całej Angoli oraz północnego Mozambiku.

²⁹ Według oficjalnego przelicznika niemieckiego Banku Federalnego, dostępnego na stronie <http://www.bundesbank.de/Redaktion/DE/Downloads/Statistiken/Unternehmen_Und_Private_Haushalte/Preise/kaufkraefaequivalente_historischer_betraege_in_deutschen_waehrungen.pdf?__blob=publicationFile> (dostęp: 14 XII 2014).

³⁰ H. J. Rinsum, *Sol Iustitiae en de Kaap. Een geschiedenis van de banden van de Utrechtse universiteit met Zuid-Afrika*, Hilversum 2006, s. 99, 100.

³¹ Oprócz pracy dla ukazującego się nieregularnie i mającego akademicki charakter czasopisma „Dietse Stemmen” Bodenstein redagował również od 1916 r. tygodnik „De Toorts”. Pismo to było adresowane do szerszej publiczności, zawierało krótkie eseje, omówienia nowości wydawniczych, listy od czytelników oraz przedruki z innych tytułów prasowych. Zarówno „Dietse Stemmen” jak i „De Toorts” były rozpowszechniane w Holandii oraz w Afryce Południowej, a przyświecającą redaktorom „wielkoniderlandzka” ideologia miała na celu kulturalną i polityczną konsolidację obszarów niderlandzkójęzycznych. Redakcja obu pism mieściła się w utrechckiej kamienicy Antona van Vessema, adwokata sympatyzującego z flamandzkimi proniemieckimi nacjonalistami (L. Ham, *Boven ruimte, boven tijd. Het begrip 'Groot-Nederland' in twee tijdschriften uit de Eerste Wereldoorlog*, „Tijdschrift voor tijdschriftstudies” 2009, nr 25, s. 22–24). Zarówno van Vessem, jak i pozostali współpracownicy „Dietse Stemmen” i „De Toorts” otrzymywali z niemieckiego poselstwa w Hadze regularne cotygodniowe wytyczne dotyczące treści poszczególnych artykułów. Istotnym uzupełnieniem informacji o proniemieckiej działalności H. D. J. Bodensteina w czasie pierwszej wojny światowej jest fakt, iż nie tylko piastował funkcję redaktora obu wymienionych czasopism, ale pracował również w charakterze południowoafrykańskiego korespondenta holenderskiego dziennika „Algemeen Handelsblad”, mającego opinię pisma krytycznego wobec Niemiec (Friedrich Rosen do Theobalda von Bethmanna-Hollwega, 10 II 1917, R 120974, PA AA).

Oprócz zamieszczania proniemieckich artykułów w południowoafrykańskiej i holenderskiej prasie Visscher zajmował się również dystrybucją druków propagandowych na terenie Niemiec i Holandii. Z jego inicjatywy niemiecki MSZ zlecił przekład broszury Johana H. Schoemansa, omawiającej w ostrym antyangielskim tonie kwestię burskiej rebelii w 1914 r.³² Należy przy tym zaznaczyć, iż współpraca Visschera z poselstwem miała również wpływ na pełnioną przez niego funkcję redaktora wydawanego pod auspicjami Holenderskiego Stowarzyszenia Południowoafrykańskiego (NZAV) czasopisma „Hollandsch Zuid–Afrika”. Przykładowo, po tym jak 19 V 1917 r. Eduard Christiaan Pienaar, profesor uniwersytetu w Stellenbosch, wygłosił na zebraniu NZAV mowę *Przyszły język ojczysty Afryki Południowej: angielski, niderlandzki czy afrikaans*, Visscher zabiegał trzy dni później w budynku poselstwa o wydanie jej drukiem, podkreślając „nacjonalistyczny, proholenderski, a przede wszystkim antyangielski” ton wystąpienia³³. Przyznane mu subsydium w wysokości 135 guldenów umożliwiło druk wystąpienia Pienaara, które ukazało się jako specjalny dodatek do „Hollandsch Zuid–Afrika” w nakładzie 2500 egzemplarzy³⁴.

4.

Na początku 1917 r. Holenderskie Stowarzyszenie Południowoafrykańskie (NZAV) mianowało Visschera kierownikiem nowo utworzonego Holendersko–Południowoafrykańskiego Biura Prasowego. Visscher natychmiast powiadomił o swojej nowej funkcji Friedricha Rosena, który jesienią 1916 r. zastąpił Richarda von Kühlmana na stanowisku niemieckiego ambasadora w Hadze. Z kolei Rosen poinformował o tym fakcie kanclerza, upatrując w oficjalnym „umocowaniu” współpracownika nowych możliwości propagandowego oddziaływania na rząd holenderski oraz konsulaty Holandii w Afryce Południowej³⁵.

W czerwcu 1917 r. współpraca Visschera z niemiecką służbą dyplomatyczną wkroczyła w nową fazę: kierowane przez niego Biuro Prasowe NZAV zostało bez wiedzy władz stowarzyszenia włączone do struktury tzw. Hilfsstelle poselstwa niemieckiego w Hadze. Do zadań utworzonej wiosną 1915 r. „jednostki pomocniczej” należał nadzór nad gazetami, czasopiśmami i wydawaną na terenie Holandii literaturą, analiza nastrojów społecznych, kontakty z politykami i dziennikarzami oraz redakcja biuletynów informacyjnych — słowem: szeroko pojęta propaganda kulturowa. Pierwszym kierownikiem Hilfsstelle został mianowany ówczesny dyrektor Kunsthalle w Mannheim Friedrich Karl Adolf (Fritz) Wichert (1878–1951). Był on wręcz idealnym kandydatem na to stanowisko; nie tylko miał dogłębną wiedzę z zakresu szeroko pojętej polityki, literatury i sztuki, ale również, dzięki małżeństwu z Holenderką Margaretą Brouwer, doskonale znał język niderlandzki. Wichertowi udało się w krótkim czasie utworzyć siatkę towarzyskich kontaktów z licznymi naukowcami, dziennikarzami i literatami. Wypracowany przez niego system wywierania wpływu na opiniotwórcze środowiska w Holandii został z typową dla niego precyzją podzielony na pięć „płaszczyzn” (*Anbauflächen*), na które składały się kolejno: kontakty z parlamentarzystami, członkami

³² J. H. Schoemans, *Die ander kant van die rebellie en 'n woord aan generaal Smuts*, Pretoria 1915; Generalny Konsulat Cesarstwa Niemieckiego w Holandii (von Humboldt–Dachröden) do Theobalda von Bethmanna–Hollwega, 18 IV 1916, R 123034, PA AA.

³³ Friedrich Rosen do MSZ w Berlinie, 28 VII 1917, ibidem.

³⁴ E. C. Pienaar, *De toekomstige volkstaal van Zuid–Afrika: Engels, Nederlands of Afrikaans? Rede in de Algemene Vergadering van de „Nederlansch Zuid–Afrikaansche Vereniging” op 19 mei 1917. Bijvoegsel van „Hollandsch Zuid–Afrika”, 15 juni 1915*, Amsterdam 1915.

³⁵ Friedrich Rosen do Theobalda von Bethmanna–Hollwega, 11 III 1917, R 8318, PA AA.

ruchu wielkoniderlandzkiego, przedstawicielami środowisk gospodarczych i finansowych, holenderskiego ministerstwa obrony oraz świata kultury³⁶. Do najważniejszych zadań Hilfsstelle należało zakamuflowane dostarczanie holenderskiej prasie artykułów o treści zgodnej z niemiecką racją stanu. Chodziło przy tym nie tylko o wywieranie wpływu na duże tytuły o zasięgu krajowym, ale również na prasę lokalną. Powołany w tym celu wydział prasowy składał się z pięciu pododdziałów, zajmujących się kolejno prasą protestancką (*antirevolutionärer Dienst*), katolicką (*katholischer Dienst*), liberalną (*liberaler Dienst*), flamandzką (*flämisch-belgischer Dienst*) oraz Polskiego Biura Prasowego (*Polnisches Pressebüro*)³⁷. Praca wydziału prasowego polegała głównie na lansowaniu artykułów napisanych przez pracowników poszczególnych pododdziałów, kontaktach z redaktorami oraz zamieszczaniu w niderlandzkiej, niemieckiej oraz angielskojęzycznej prasie recenzji książek dotyczących Holandii, Niemiec oraz stosunków pomiędzy tymi dwoma krajami.

Od czerwca 1917 r. Hilfsstelle została tym samym poszerzona o kolejny, szósty pododdział: Południowoafrykańskie Biuro Prasowe (*Südafrikanisches Pressebüro*)³⁸. Visscher, nadal opłacany ze środków przyznanych poselstwu przez Reichskolonialamt na „propagandę południowoafrykańską”, otrzymywał od tej pory od Wicherta comiesięczne wytyczne dotyczące linii programowej artykułów zamieszczanych następnie w południowoafrykańskiej i holenderskiej prasie³⁹. Udostępniał również poselstwu wewnętrzny biuletyn Biura Prasowego NZAV, „Berichten en beschouwingen uit de Hollandse pers in Zuid-Afrika” (Sprawozdania i opinie z niderlandzkojęzycznej prasy Afryki Południowej), który za pośrednictwem berlińskiego MSZ przekazywany był każdorazowo do wiadomości Urzędu Kolonialnego. Ponieważ brytyjska cenzura w znacznym stopniu ograniczała dostęp do tego typu wiadomości, biuletyn Visschera stanowił w Berlinie ważne źródło informacji na temat „panującej tam sytuacji, a przede wszystkim naszej strefy ochronnej w Afryce Południowo-Zachodniej”⁴⁰.

Jako kierownik Biura Prasowego NZAV Visscher wytyczył sobie niezwykle ambitne cele, które zamierzał zrealizować właśnie z pomocą haskiego poselstwa oraz berlińskiego MSZ. Dotychczasowa działalność propagandowa ukierunkowana na Afrykę Południową powinna, jego zdaniem, objąć również pozostałe kolonie brytyjskie i przyczynić się do przełamania panującego w nich angielskiego monopolu informacyjnego, a tym samym szybszego rozwoju ugrupowań narodowych w poszczególnych częściach imperium.

Aby przeciwdziałać owemu uczuciu słabości, odczuwanemu przez wszystkie narodowe ugrupowania w imperium brytyjskim — pisał w październiku 1917 r. — wydaje się konieczne dostarczanie tamtejszej prasie wiadomości oraz artykułów stanowiących korektę obrazu przekazywanego przez brytyjskie środki przekazu oraz informujących o ruchach narodowych w każdej części imperium brytyjskiego. Może odbywać się to w sposób następujący: poszczególne ugrupowania będą przysyłać istotne informacje do biura głównego, to z kolei zadba o ich dalszą dystrybucję do wszystkich zakątków imperium. W ten sposób niderlandzkojęzyczna prasa naro-

³⁶ N. P. Eversdijk, *Kultur als politisches Werbemittel. Ein Beitrag zur deutschen kultur- und pressepolitischen Arbeit in den Niederlanden während des Ersten Weltkrieges*, Münster 2010, s. 151–160.

³⁷ Zob. P. Zajas, *Polskie zagraniczne przedstawicielstwa prasowe w czasie Wielkiej Wojny (1914–1918)*, „Dzieje Najnowsze” 2014, nr 3, s. 36–43.

³⁸ Niedatowana notatka, Nachrichtenversorgung der holländischen Presse durch die Kaiserliche Gesandtschaft in Haag. Erläuterung der graphischen Darstellung (Dostarczanie wiadomości prasie holenderskiej przez cesarskie poselstwo w Hadze. Komentarz do schematu graficznego), R 120975, PA AA.

³⁹ Generalny Konsulat Cesarstwa Niemieckiego w Holandii do Zentralstelle für Auslandsdienst, 20 VI 1917, R 123034, PA AA.

⁴⁰ Wilhelm Solf do sekretarza stanu MSZ w Berlinie, 21 VI 1917; Friedrich Rosen do Wilhelma Solfa, 24 VIII 1917, ibidem.

dowa w Afryce Południowej będzie na bieżąco z sytuacją Irlandczyków oraz walką francuskojęzycznych Kanadyjczyków przeciwko Anglii. [...] Niżej podpisany pełni funkcję kierownika Holendersko-Południowoafrykańskiego Biura Prasowego i jest odpowiedzialny za dostarczanie niderlandzkojęzycznej prasy południowoafrykańskiej opinii dotyczących polityki międzynarodowej, których celem jest korekta ich angielskiej reprezentacji. [...] W najbliższym czasie planuję rozszerzenie mojej działalności na obszar całego imperium brytyjskiego. Żywię nadzieję, iż będę mógł przyczynić się do zaatakowania od wewnątrz i osłabienia jedności imperium w sposób identyczny z tym, w jaki wciąż rozmnażające się bakterie osłabiają odporność żywego organizmu⁴¹.

W tym samym piśmie Visscher zwracał się z prośbą o pozwolenie na podróż do Berlina w celu spotkania z „przedstawicielami ugrupowań narodowych”. Niezależnie od dość fantasmagorycznej retoryki cytowanego powyżej fragmentu należy zaznaczyć, iż ów nigdy niezrealizowany „niezwykle idealistyczny, a mimo to korzystny dla Niemiec plan”⁴² był uprzednio w szczegółach konsultowany z irlandzkim pisarzem George’em Chattertonem-Hillem, autorem wielu prac z zakresu socjologii i ewolucji, a w okresie pierwszej wojny światowej mieszkającym w Berlinie współpracownikiem niemieckiego MSZ. Visscher, na własną prośbę i za pośrednictwem haskiego poselstwa, regularnie kontaktował się z nim od marca 1917 r.⁴³

5.

Od momentu wybuchu wojny działające na terenie neutralnej Holandii niemieckie poselstwo zajmowała kwestia wypracowania odpowiednich mechanizmów wywierania wpływu na prasę holenderską w celu „nakłonienia jej do działania w interesie Niemiec”⁴⁴. Aby zagwarantować długotrwałe, a jednocześnie nierzucające się w oczy oddziaływanie na niderlandzkojęzyczne media, zdecydowano się na politykę infiltracji, sukcesywnego przejmowania istniejących lub zakładania nowych tytułów prasowych przez tworzone w tym celu spółki, obsadzone przez sprzyjających niemieckiej racji stanu holenderskich dziennikarzy⁴⁵. Za przykład tego typu działań mogą posłużyć wojenne losy „Holland Express. Tijdschrift voor kunst, cultuur en verkeer” (1908–1929, Ekspres holenderski. Czasopismo poświęcone sztuce, kulturze i transportowi), postrzeganego przez niemieckich dyplomatów jako „pismo z wyższej półki”⁴⁶. Pertraktacje dotyczące planów nabycia pisma ilustrują jednocześnie napięcia istniejące między strukturami cywilnymi a wojskowymi w zakresie propagandy kulturowej⁴⁷.

⁴¹ Johannes Visscher do Friedricha Rosena, niedatowana notatka sporządzona między 24 VIII a 16 X 1917, ibidem.

⁴² Friedrich Rosen do berlińskiego MSZ, 16 X 1917, ibidem.

⁴³ Friedrich Rosen do Theobalda von Bethmanna-Hollwega, 11 III 1917, R 8318, PA AA. Chatterton-Hill był również autorem wydanej w 1917 r. w Dreźnie propagandowej rozprawy zatytułowanej *Moloch England! Was Deutschland im Fall eines englischen Sieges zu erwarten hätte. Irlands Schicksal als Warnung für Deutschland*.

⁴⁴ Richard von Kühlmann, Plan zur Erwerbung holländischer Zeitungen (Plan zakupu holenderskich gazet), 16 XI 1915, R 122708, PA AA.

⁴⁵ N. Eversdijk, *Kultur als politisches Werbemittel...*, s. 274–298.

⁴⁶ Königliche Preussische Meldesammelstelle Nord (Tèschemacher) do sztabu generalnego armii, sekcja IIIb, 25 XI 1915, R 8313, PA AA.

⁴⁷ W momencie wybuchu wojny mapę instytucji zajmujących się polityką informacyjną i propagandową należy sobie wyobrazić jako dość przypadkowy i prowizoryczny splot inicjatyw instancji wojskowych, cywilnych oraz prywatnych. W sierpniu 1914 r. oprócz kilkusobowego wydziału IIIb przy sztabie generalnym, zarządzanym przez Naczelnego Dowództwo Wojsk Lądowych (Oberste Heereslei-

Pod koniec 1915 r. kontakt z redakcją „Holland Express” nawiązał współpracownik centralnego biura meldunkowego (Meldesammelstelle) przy sztabie generalnym, otwierając tym samym drogę do dalszych negocjacji. Tygodniowa sprzedaż gazety została przez niego oszacowana na 40–45 tys. egzemplarzy, rozprowadzanych głównie wśród holenderskich abonentów mieszkających w Ameryce, Indiach oraz w Afryce Południowej. Pismo stanowiło zdaniem przedstawiciela armii doskonały środek oddziaływania na holenderską opinię publiczną poprzez „a) zamieszczanie w nim gotowych do druku artykułów, b) ustanowienie dokładnych wytycznych dla rozpraw poświęconych różnorodnym zagadnieniom, redagowanych przez kierownictwo pisma po uprzedniej szczegółowej konsultacji ze zleceniodawcą”⁴⁸. Wojskowi już kilka miesięcy wcześniej zwracali uwagę na propagandowy potencjał „Holland Express”, podkreślając, iż zamieszczane w nim „artykuły wstępne zawierają z reguły ogólne omówienie sytuacji politycznej i militarnej, dzięki czemu są one następnie cytowane przez inne wiodące tytuły prasowe”⁴⁹. Przedstawiciele korpusu dyplomatycznego byli jednak w tej kwestii odmiennego zdania. „Ponieważ wojna w znacznej mierze ograniczyła możliwości podróży — pisał do berlińskiego MSZ amsterdamski konsul C. H. Cremer — a klasa znudzonych obywateli i gości kurortów, którzy zwykli dla zabicia czasu studiować tego typu lektury, niemal zniknęła z powierzchni ziemi, zamieszczane w owym piśmie publikacje miałyby nadzwyczaj wąski krąg czytelników”⁵⁰. Cremer, mniej optymistycznie niż wojskowi, oceniał tygodniową sprzedaż „Holland Express” na ok. 15 tys. egzemplarzy i zaznaczał, iż w samej Holandii czasopismo pozostaje nieznanne.

Mimo rozbieżnych opinii „Holland Express” został nabyty w czerwcu 1918 r. za 17 tys. guldenów przez współpracującego z haskim poselstwem Johannes van Oordta, dyrektora spółki wydawniczej „De Hollandsche Illustratie”. Choć w tym przypadku chodziło raczej o „pochopny zakup”, zainicjowany jednostronnie przez chcącego przypodobać się Niemcom Holendra, uzyskał on aprobatę Hagi i Berlina. Jako że czasopismo było dystrybuowane w Afryce Południowej, liczone, iż stanie się ono odpowiednim forum do podkreślania „różnic między Holandią a ententą, w szczególności między mieszkającymi w Afryce Południowej

tung — OHL), funkcjonowało jeszcze kierowane przez Paula Rohrbacha biuro informacyjne przy ministerstwie marynarki (Reichsmarineamt), a w ministerstwie spraw zagranicznych pojedynczy urzędnicy zostali oddelegowani do zajmowania się polityką informacyjną. W październiku 1915 r. powstał wojskowy Wojenny Urząd Prasowy (Kriegspresseamt), który łączył dotychczas rozproszone kompetencje polityki cenzurowania i informowania mediów; zajmował się również propagandą wśród żołnierzy oraz zagranicznych dziennikarzy akredytowanych w Niemczech. Niemieckie Dowództwo Wojsk Lądowych miało oprócz scentralizowanego w 1915 r. Wydziału Prasowego również własną agencję militarną w ministerstwie spraw zagranicznych (Militärische Stelle im Auswärtigen Amt), której kompetencje w dużej części pokrywały się ze znacznie rozbudowanym w okresie wojny cywilnym wydziałem informacyjnym (Nachrichtenabteilung) tego samego ministerstwa. Najpełniejszy opis działalności niemieckich instytucji propagandowych w okresie pierwszej wojny światowej zawiera aserwat Archiwum Politycznego MSZ w Berlinie, *Die deutsche Propaganda während des Weltkrieges im In- und Ausland*, autorstwa Felixa Gusego (S1, nr 59, PA AA). Publikacja ta powstała najprawdopodobniej w 1937 r. i jako tajny dokument szczególnej wagi została wyłączona z akt Wydziału Politycznego MSZ, a następnie, w latach dwudziestych XX w., ponownie włączona do oryginalnego porządku archiwum (zob. *Findbuch S-1 Asservate*, red. L. van der Linde, PA AA).

⁴⁸ Königliche Preussische Meldesammelstelle Nord (Tëschemacher) do Sztabu Generalnego armii, sekcja IIIb, 25 XI 1915, R 8313, PA AA.

⁴⁹ Zastępca dowódcy generalnego VII korpusu armijnego do Wielkiego Sztabu Generalnego, 21 I 1915, R8316, PA AA.

⁵⁰ C. H. Cremer do berlińskiego MSZ, 14.1.1915, R 8314, PA AA.

Holandrami i Anglikami”⁵¹. Koszty całej operacji były znaczne: oprócz wspomnianej kwoty zakupu tytułu oraz wydatków związanych z powołaniem do życia nowej spółki (szacowanych na 30 tys. guldenów) MSZ w Berlinie liczył się z roczną stratą finansową w wysokości 7400 guldenów, zaakceptowaną z racji spodziewanego „zasięgu oddziaływania tygodnika na niwie politycznej, gospodarczej i artystycznej”⁵².

Redaktorem naczelnym przejętego przez Niemców czasopisma został mianowany Johannes Visscher, określany jako „jeden z czołowych przywódców ruchu wielkoniderlandzkiego, w szczególności w odniesieniu do Afryki Południowej”⁵³. Doceniano nie tylko jego proniemiecką postawę, ale również fakt, że wyrażał ją na tyle dyskretnie, iż nie naraziła ona go dotychczas na środowiskową kompromitację. W sporządzonej przez haskie poselstwo umowie między Visscherem a amsterdamskim wydawcą S. L. van Looyem, reprezentującym na zewnątrz niemieckiego „inwestora”, sprecyzowano kulturowo–propagandowe wytyczne dotyczące przyszłego profilu pisma:

Z politycznego punktu widzenia tygodnik powinien podążać w kierunku ruchu wielkoniderlandzkiego, wspierać aktywistyczne [proniemieckie — P. Z.] postawy w Holandii [...] oraz poświęcać uwagę wydarzeniom krajowym i zagranicznym. Z ekonomicznego punktu widzenia pismo powinno, ze względu na globalny charakter holenderskiego handlu, ostrożnie akcentować stosunki holendersko–niemieckie. Z literacko–artystycznego punktu widzenia tygodnik musi nawiązać kontakt z młodymi talentami. Należy przy tym pozyskać do współpracy również uznanych już holenderskich literatów⁵⁴.

6.

Gdy w lipcu i sierpniu 1918 r. poselstwo w Hadze i ministerstwo spraw zagranicznych w Berlinie pieczołowicie precyzowały kształt nowej misji Visschera, nad Marną została zatrzymana ostatnia niemiecka ofensywa (*Friedensturm*), a pod Amiens armia cesarska przeżyła swój „czarny dzień”. Militarne sukcesy aliantów i bunt marynarzy w Kilonii zakończyły trwający cztery lata krwawy konflikt. W obliczu wydarzeń na froncie zachodnim kwestie propagandy kulturowej, ruchu wielkoniderlandzkiego oraz niemieckich interesów w Afryce Południowej i Południowo–Zachodniej straciły chwilowo na znaczeniu. Mimo to jeszcze po podpisaniu rozejmu w Compiègne Visscher wciąż otrzymywał swoje miesięczne wynagrodzenie, wypłacane z „południowoafrykańskiego funduszu” haskiego poselstwa. Porozumienie z holenderskim dziennikarzem i działaczem politycznym zostało oficjalnie rozwiązane dopiero w styczniu 1919 r.⁵⁵

Z przyznanych w listopadzie 1915 r. przez Reichskolonialamt 100 tys. marek na cele „propagandy południowoafrykańskiej” pozostało po zakończeniu wojny, zgodnie z ostatnim raportem poselstwa z grudnia 1918 r., nieco ponad 34 tys. Na podstawie zachowanych dokumentów trudno — poza comiesięcznym wsparciem dla Visschera — o rekonstrukcję poszczególnych wydatkowanych sum. Z dostępnej korespondencji wynika jednak, że z przeznaczonych na działania propagandowe środków finansowych dość hojnie opłacano rozmaitych przypadkowych pośredników, którzy — w ich własnej opinii — mieli w szczególności

⁵¹ Cesarskie poselstwo w Hadze do Georga von Hertlinga, 22 VII 1918, R 122710, PA AA.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Generalny Konsulat Cesarstwa Niemieckiego w Holandii do cesarskiego poselstwa w Hadze, 8 I 1919, Akten Südafrika 1911–1929, PA AA.

sposób przysłużyć się propagowaniu „myśli wielkoniderlandzkiej” i wzmocnieniu stosunków niemiecko-południowoafrykańskich. Przykładowo, haskie poselstwo pokryło koszty podróży niejakiego Eliego du Plessie, farmera z Rustenburga w Transwalu, podającego się za przedstawiciela Partii Narodowej i współpracownika generała Hertzoga⁵⁶. Podczas finansowanego przez Niemców pobytu w Holandii, dokąd przyjechał w celu zakupu bydła i produktów rolnych, du Plessie przedłożył niemieckim dyplomatom dość osobliwe plany dotyczące torpedowania płynących do Europy południowoafrykańskich transportów wojskowych. Biorący udział w działaniach wojennych Koloredzi stanowiliby po powrocie, argumentował, zagrożenie dla bezpieczeństwa białych kobiet w Afryce Południowej⁵⁷. Z końcem 1916 r. du Plessie znika z korespondencji prowadzonej między haskim poselstwem, Urzędem Rzeszy ds. Kolonii i berlińskim MSZ.

Także holenderscy przedsiębiorcy korzystali z „południowoafrykańskiego funduszu” poselstwa. Z polecenia Abrahama Kuypera — znanego holenderskiego teologa, dziennikarza i wieloletniego polityka, w tym premiera w latach 1901–1905 — z poselstwem skontaktował się nieznanym nikomu bliżej J. W. Bakhuizen, który „powrócił z podróży po Afryce Południowej, gdzie nawiązał osobiste relacje z wszystkimi ważnymi przywódcami Burów”⁵⁸. Bakhuizen przesyłał poselstwu raporty o sytuacji politycznej w byłych republikach burskich i przedkładał plany dotyczące założenia spółki, która po zakończeniu działań wojennych miałyby się zajmować bezpośrednią wymianą towarów między Niemcami a Afryką Południową⁵⁹. Holender korzystał przez półtora roku z finansowego i logistycznego wsparcia niemieckiego poselstwa w Hadze oraz MSZ w Berlinie. Dokładniejszy wywiad wykazał jednak, że domniemane kontakty Bakhuizen z południowoafrykańskimi politykami nie były prawdziwe, tym samym rozwijane przez niego koncepcje współpracy gospodarczej straciły na wiarygodności. Wydane przez Berlin i Hagę pozwolenia dawały mu natomiast ceną w czasie wojny swobodę podróży, z czego skwapliwie korzystał, handlując używanymi samochodami⁶⁰. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ambasador Friedrich Rosen zakończył współpracę z Bakhuizem, który jeszcze w 1925 r. podejmował w berlińskim ministerstwie finansów bezskuteczne próby wyłudzenia odszkodowania za „koszty poniesione podczas trwania wojny w niemiecko-południowoafrykańskim interesie”⁶¹. Współpraca niemieckiej dyplomacji z Johannesem Visscherem — kształtującym w latach 1915–1918 obraz Niemiec w prasie południowoafrykańskiej oraz sprzyjający niemieckiej racji stanu wizerunek Afryki Południowej w prasie holenderskiej — była tym samym najbardziej udanym projektem finansowanym z funduszu przeznaczanego na „propagandę południowoafrykańską”.

Na koniec niniejszego szkicu warto zastanowić się nad oceną działalności Visschera w okresie pierwszej wojny światowej. Ewentualne sądy należy formułować raczej ostrożnie, pamiętając, iż wizja Wielkiej Wojny w historiografii bywa nierazdko w teleologiczny sposób sprzężona z doświadczeniami kolejnego globalnego konfliktu. Ismee Tames zaakcentowała w swoim studium poświęconym koncepcjom neutralności Holandii w latach

⁵⁶ Generalny Konsulat Cesarstwa Niemieckiego w Holandii do Theobalda von Bethmanna-Hollwega, 15 IV 1916, *ibidem*.

⁵⁷ Urząd Rzeszy ds. Kolonii, *Aufzeichnung über den Inhalt mehrfacher Unterredungen mit dem vom 28. September bis 5. Oktober in Berlin anwesend gewesenen Farmer Elie du Plessie aus Rustenburg, Transvaal* (Notatka dotycząca treści wielokrotnych rozmów z przebywającym w dniach 29 września do 5 października w Berlinie farmerem Eliem du Plessie), niedatowana notatka, *ibidem*.

⁵⁸ Richard von Kühlmann do Theobalda von Bethmanna-Hollwega, 5 III 1916, *ibidem*.

⁵⁹ MSZ z Berlinie do Richarda von Kühlmanna, 19 III 1916, *ibidem*.

⁶⁰ Friedrich Rosen do Georga Michaelisa, 12 XI 1917, *ibidem*.

⁶¹ Ministerstwo Finansów (Von Löhneysen), 24 II 1925, *ibidem*.

1914–1918 szczególną rolę Niemiec w debacie dotyczącej holenderskiej tożsamości narodowej w okresie poprzedzającym drugą wojnę światową:

Jakie były motywacje osób, określanych przez późniejszych historyków mianem proniemieckich? Czy marzyli o dominacji Rzeszy Niemieckiej nad Europą? Chcieli, by Holandia stała się członkiem Związku Niemieckiego? By Europa została uporządkowana na nowo, tym razem wzdłuż linii rasy i grup etnicznych? By Wielka Brytania, olbrzymie imperium, otrzymała w końcu nauczkę w kwestii ograniczeń własnej władzy nad światem i została zmuszona do odstąpienia miejsca na globalnym podium nowym graczom? A może myśleli, że Niemcy są krajem o najwyższym stopniu nowoczesności, a mające w nim miejsce zdarzenia — dotyczące bądź to socjalizmu, bądź rozwoju nauki — stanowią nieunikniony przykład i zwiastun dla reszty Europy? W kwestii jednostek mających tak zwane antyniemieckie motywacje można zadać podobny zestaw pytań. A co mamy myśleć o tych, którzy niezależnie od sytuacji określali się mianem neutralnych?⁶²

Idąc tokiem powyższego wywodu, możemy uznać, iż proste kwalifikacje „pro” lub „anty” okażą się mało przydatne do opisu wojennej postawy Visschera. Moralna ocena w kategoriach „dobra” i „zła” również nie da nam obrazu przyświecającej mu motywacji. Pewnikiem pozostaje fakt, iż nie pozostawał pasywnym „neutralnym” outsiderem. Był aktywnym graczem w bitwie toczonej o opinię państw neutralnych w kwestii przyszłych stosunków niemiecko-południowoafrykańskich i niemiecko-holenderskich, a jego współpraca z haskim poselstwem stanowi istotny przyczynek do kolonialnej historii Niemiec.

Słowa kluczowe: Afryka Południowa, Afryka Południowo-Zachodnia, Richard von Kühlmann, Hans Paul von Humboldt-Dachröden, Johannes Visscher, propaganda kulturowa, pierwsza wojna światowa

Bibliografia

- Albes J., *Worte wie Waffen. Die deutsche Propaganda in Spanien während des Ersten Weltkrieges*, Essen 1996.
- Balicki J., *Historia Burów. Geneza państwa apartheidu*, Wrocław 1080.
- Chatterton-Hill G., *Moloch England! Was Deutschland im Fall eines englischen Sieges zu erwarten hätte. Irlands Schicksal als Warnung für Deutschland*, Dresden 1917.
- Czapliński M., *Niemiecka polityka kolonialna*, Poznań 1992.
- Dolderer W., *Deutscher Imperialismus und belgischer Nationalitätenkonflikt. Die Rezeption der Flamenfrage in der deutschen Öffentlichkeit und deutsch-flämischen Kontakte 1890–1920*, Melsungen 1989.
- Eversdijk N. P., *Kultur als politisches Werbemittel. Ein Beitrag zur deutschen kultur- und pressepolitischen Arbeit in den Niederlanden während des Ersten Weltkrieges*, Münster 2010.
- Gerstenhauer M. R., *ZuidAfrika*, „Neerlandia” 1903, nr 7, s. 28, 29.
- Ham L., *Boven ruimte, boven tijd. Het begrip ‘GrootNederland’ in twee tijdschriften uit de Eerste Wereldoorlog*, „Tijdschrift voor tijdschriftstudies” 2009, nr 25–26, s. 21–34.
- Hees P. van, *Diets*, w: *Nieuwe Encyclopedie van de Vlaamse Beweging*, red. R. de Schryver, t. I, Brussel 1998, s. 943, 944.
- Jahnel M., *Das Bodenrecht in „Neudeutschland über See”. Erwerb, Vergabe und Nutzung von Land in der Kolonie Deutsch-Südwestafrika 1884–1915*, Frankfurt am Main 2007.

⁶² I. Tames, *‘Oorlog voor onze gedachten. Oorlog, neutraliteit en identiteit in het Nederlandse publieke debat, 1914–1918*, Hilversum 2006, s. 13.

- Jonckheere W., *Van Mafeking tot Robbeneiland. Zuid-Afrika in de Nederlandse letterkunde*, Nijmegen 1999.
- Kestler S., *Die deutsche Auslandsaufklärung und das Bild der Ententemächte im Spiegel zeitgenössischer Propagandaveröffentlichungen während des Ersten Weltkrieges*, Frankfurt am Main 1994.
- Koch J., *Historia literatury południowoafrykańskiej. Okres usamodzielnienia 1900–1930*, Warszawa 2012.
- Kuitenbrouwer V., *War of Words. Dutch Pro-Boer Propaganda and the South African War (1899–1902)*, Amsterdam 2012.
- Leśniewski M., *Miejsce Południowej Afryki w kształtowaniu koncepcji polityki imperialnej Wielkiej Brytanii, 1899–1914*, Warszawa 2001.
- Liebenberg B. J., *Botha en Smuts aan Bewind, 1910–1924*, w: *Vyfhonderd jaar Suid-Afrikaanse Geskiedenis*, red. C. F. J. Muller, Pretoria 1990, s. 389–418.
- McGregor G., *Die Suid-Afrikaanse Vrykorps van Duits-Suidwes-Afrika*, Pretoria 2013.
- Morriën J., *Visscher, Johannes*, w: *Biografisch Woordenboek van het Socialisme en de Arbeidersbeweging in Nederland*, 1986, <http://www.biografischportaal.nl/persoon/95843995> (dostęp: 1 VII 2016).
- Ostermann P., *Duell der Diplomaten. Die Propaganda der Mittelmächte und ihrer Gegner in Italien während des Ersten Weltkrieges*, Weimar 2000.
- Pienaar E. C., *De toekomstige volkstaat van Zuid-Afrika: Engels, Nederlands of Afrikaans? Rede in de Algemene Vergadering van de „Nederlandsch Zuid-Afrikaansche Vereniging” op 19 mei 1917. Bijvoegsel van „Hollandsch Zuid-Afrika”, 15 juni 1915*, Amsterdam 1915.
- Rinsum H. J. van, *Sol Iustitiae en de Kaap. Een geschiedenis van de banden van de Utrechtse universiteit met Zuid-Afrika*, Hilversum 2006.
- Romer S., *Eine neue Heimat in Südwestafrika? Die Schweizer Auswanderung nach Namibia, 1870–1946*, Windhoek 2003.
- Schoemans J. J., *Die ander kant van die rebellie en ‘n woord aan generaal Smuts*, Pretoria 1915.
- Schölzel Ch., *Walther Rathenau. Eine Biographie*, Paderborn 2006.
- Schutte G. J., *De Amsterdamse persdienst van De Burger*, „Maandblad Zuid-Afrika”, nr 8, s. 158, 159.
- Schutte G. J., *Een eeuw Nederlandse aandacht voor Zuid-Afrika*, w: *Zicht op Zuid-Afrika. Honderd jaar geschiedenis van Zuid-Afrika, 1881–1889*, red. G. J. Schutte, Amsterdam 1981.
- Tames I., *‘Oorlog voor onze gedachten. Oorlog, neutraliteit en identiteit in het Nederlandse publieke debat, 1914–1918*, Hilversum 2006.
- Valter M. P. C., *Bijdrage tot de wordingsgeschiedenis van den grooten oorlog*, Amsterdam 1915.
- Valter M. P. C., *Duitsland en de Hollandsche republieken in Zuid-Afrika*, Amsterdam 1918.
- Valter M. P. C., *Generaal Botha tijdens de Engelsch-Afrikaanschen oorlog in 1900*, Amsterdam 1915.
- Valter M. P. C., *Louis Botha contra Generaal Christiaan de Wet*, Amsterdam 1915.
- Visscher J., *De ondergang van een wereld: historisch-oeconomische studie over de oorzaken van den Anglo-Boer oorlog (1899–1902): met een naschrift over de waarschijnlijke toekomst van Zuid-Afrika*, Amsterdam 1903.
- Zajas P., *Polskie zagraniczne przedstawicielstwa prasowe w czasie Wielkiej Wojny (1914–1918)*, „Dzieje Najnowsze” 2014, nr 3, s. 36–43.

South and South-West Africa in German Cultural Propaganda (1914–1918)

On July 7th 1914, the British government requested general Louis Botha to take over the German radio transmitters in Lüderitz and Swakopmund. The German forces, unable to withhold the attack any longer, surrendered on July 9th 1915. The government in Berlin, realised that winning Southwest Africa back, might prove impossible, regardless of the course of the war

in Europe. By the same token, the future of the German diamond companies, united in a consortium called *Diamantenregie* since 1909, depended on the developing political constellation in the Union of South Africa. Since 1915, German authorities have launched a subtle diplomatic game aimed at winning the support of the South African elites and the public opinion of the country. The neutral Netherlands were the main stage of this long-term post-war policy. Due to the historical connections to South Africa, the Netherlands played an important role as a cultural and political mediator. Some members of the Dutch elites — writers, journalists, politicians — still held the pro-Boer and anti-English position when WWI broke out. This position encouraged the involvement of the Dutch elites in the German incentives regarding cultural propaganda. This paper offers insights into the so far unpublished correspondence of the main actors of the contemporary field of German propaganda. The main person under investigation is Johannes Visscher, a Dutch journalist and expert on South Africa. As editor of the journal *Hollandsch Zuid-Afrika*, published by *Nederlandsch Zuid-Afrikaansche Vereniging (NZAV)*, Visscher was employed by the German diplomatic services in the years 1915–1918. As part of the activities financed by *Reichskolonialamt*, Visscher shaped the image of Germany in the South African press and the pro-German image of South Africa in the Dutch press.